

Warszawa, 21.02.2023 r.



Szanowna Pani  
Katarzyna Ostrzyniewska  
Sekretarz Komitetu do Spraw Europejskich  
Kancelaria Prezesa Rady Ministrów  
Departament Komitetu do Spraw Europejskich

Związek Zawodowy Muzyków RP ze zdziwieniem obserwuje wzmożoną akcję ZPAV wymierzoną przeciwko zapisom umieszczonym w projekcie zmiany Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych w związku z implementacją Dyrektywy o prawie autorskim i prawach pokrewnych na jednolitym rynku cyfrowym (projekt z dnia 4 stycznia 2023 r. o zmianie Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz niektórych innych ustaw, numer z wykazu: UC103).

W skierowanym do Pani piśmie z dnia 16 stycznia br. Prezes ZPAV Andrzej Puczyński, występując „w imieniu przemysłu muzycznego”, zgłosił apel o usunięcie z projektu ustawy zapisu przewidującego niezbywalne prawo do dodatkowego wynagrodzenia artystów wykonawców z tytułu streamingu nagrań muzycznych.

W piśmie tym pada szereg nieprawdziwych tez, a także przekłamań opisu rzeczywistości w jakiej funkcjonują polscy muzycy.

Nasz głęboki sprzeciw budzi samozwańcze pozycjonowanie się ZPAV jako reprezentanta polskiego przemysłu muzycznego. Wydawcy muzyczni stanowią tylko część tego przemysłu, część która z roku na rok traci na znaczeniu. Dziś każdy z muzyków może sam wydawać płyty i zarządzać swoim katalogiem. Obecną akcją ZPAV postrzegamy zatem jako rozpaczliwą próbę podkreślenia znaczenia i roli wydawców.

Oprócz pisma Andrzeja Puczyńskiego, także na stronach internetowych ZPAV oraz w innych mediach internetowych - jak choćby na stronie [www.dajprawokulturze.pl](http://www.dajprawokulturze.pl), pojawiły się artykuły „demaskujące nieprawdziwe” tezy akcji zorganizowanej przez STOART pod hasłem „Sprawiedliwa muzyka”. W materiałach tych czytamy m.in. „Rosnące przychody artystów wykonawców to także zasługa cyfryzacji, która przyniosła wysoką konkurencyjność rynku muzycznego. Obecnie każdy artysta może wejść na rynek praktycznie bez żadnych przeszkód i ma do dyspozycji ogromną ofertę w zakresie wsparcia swoich działań artystycznych, jak i dystrybucji samej muzyki. Dzięki rozwojowi cyfrowego rynku muzycznego, artyści mają dziś pełną dowolność wyboru formy i zakresu współpracy z wytwórniami, dystrybutorami i serwisami muzycznymi”.



Związek Zawodowy Muzyków RP,  
ul. Chmielna 2 lok. 31, 00-020 Warszawa  
Nip 946-266-09-42, REGON 364755127  
e-mail: [biuro@zmrp.pl](mailto:biuro@zmrp.pl), [www.zmrp.pl](http://www.zmrp.pl)  
tel. 660724146

Z naszego punktu widzenia sprawa wygląda jednak zupełnie inaczej. Zdominowanie rynku odsłuchowego muzyki przez platformy streamingowe zachwiało bowiem dotychczasowym systemem przepływu pieniędzy w branży muzycznej, likwidując jedno z kluczowych wcześniej elementów tego systemu jakim była sprzedaż płyt. W erze CD wszystko było jasne - płyta kosztowała średnio 40 złotych, z czego coś około 10 złotych trafiało do artystów. Płyty, nawet te niszowe sprzedawały się w ilości kilku tysięcy egzemplarzy, więc ich twórcy zarabiali. Owszem - za streaming się płaci, ale opłata ta wynosi mniej niż koszt jednej płyty CD, a daje dostęp do całej muzyki świata.

Nie zmienia to jednak faktu, że aby nagrać muzykę trzeba posiadać albo swoje domowe studio, albo w sposób tradycyjny za nagrania w studiu zapłacić. Koszty nagrania wielokrotnie przekraczają wpływy, których muzyk (nawet ten bardzo popularny) może oczekiwać ze sprzedaży swoich nagrań. Co więcej, dziś chcąc za pośrednictwem wydawcy wprowadzić na rynek tradycyjny nośnik CD lub winyl, to muzyk bardzo często sam musi pokryć koszty ich produkcji. Tradycyjna płyta stała się bowiem nie produktem, ale swego rodzaju portfolio artysty, które ma doprowadzić do jego koncertów. Opłata za studio, za wydanie płyt to jednak nie jedyne koszty uprawiania zawodu muzyka. Nie zapominajmy także o tym, że każdy instrumentalista musi mieć swój warsztat pracy – czyli instrument. W zależności od rodzaju instrumentu, koszty tychże liczone są w dziesiątkach, a nawet w setkach tysięcy złotych. Trendów światowych nie zmienimy. Muzyk, który nagrywa i wydaje musi pogodzić się np. z tym, że jego twórczość dostępna jest właściwie za darmo. Dlatego tak ważne jest aby przemysł muzyczny funkcjonował w Polsce w sposób sprawiedliwy, a każdy z muzyków których nagrania są dostępne w streamingu był z tego tytułu sprawiedliwie wynagradzany.

Naszym zdaniem otantiemowanie streamingu jest ruchem w stronę uzdrowienia systemu przepływów finansowych w branży muzycznej. Wczytując się w treść przekazu ZPAV należy zauważyć, że główna oś sporu pomiędzy wydawcami i muzykami koncentruje się na określeniu CZYM JEST STREAMING. Według wydawców jest to nowoczesna forma wydania materiału muzycznego, forma która zastąpiła płyty CD. Tymczasem, zgodnie z zapisami w Ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jest to zupełnie inne pole eksploatacji:

*„wszelkie publiczne udostępnianie w taki sposób, aby każdy mógł mieć do niego dostęp w miejscu i czasie przez siebie wybranym, w tym poprzez stacje naziemne, za pośrednictwem satelity, sieci kablowe, telekomunikacyjne lub multimedialne, bazy danych, serwery lub inne urządzenia i systemy, w tym także osób trzecich, w obiegu otwartym lub zamkniętym, w jakiegokolwiek technice (w tym analogowej lub cyfrowej), systemie lub formacie, z lub bez możliwości zapisu w tym także w serwisach wymienionych w lit. a), w tym Internecie”.*

ZPAV posuwa się zatem to poważnego nadużycia kwalifikując streaming do pola eksploatacji określonego w prawie autorskim jako ZWIELOKROTNIECIE. Intencje ZPAV są niestety czytelne – wydawanie płyt ma nie być związane z tantiemizacją z tytułu praw pokrewnych.

W przywołanym już artykule opublikowanym na stronie [www.dajprawokulturze.pl](http://www.dajprawokulturze.pl) pojawił się szczególnie groźny akapit mający uzasadniać tezę, że artyści wykonawcy w procesie nagrywania płyt znakomicie zarabiają.



Związek Zawodowy Muzyków RP,  
ul. Chmielna 2 lok. 31, 00-020 Warszawa  
Nip 946-266-09-42, REGON 364755127  
e-mail: biuro@zzmrp.pl, www.zzmrp.pl  
tel. 660724146

Autorzy artykułu napisali: „średnio muzyk sesyjny za nagranie jednej partii instrumentalnej do jednego utworu otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 1 tys. zł. Przy 12 utworach na płycie, ta kwota może wahać się od 10 do 12 tys. Muzyk sesyjny otrzymuje to wynagrodzenie od razu po nagraniu, jeszcze przed publikacją materiału. Jeśli wynagrodzenie jego powiązane byłoby z wysokością sprzedaży, musiałby czekać na osiągnięcie odpowiedniego poziomu sprzedaży, a następnie jego rozliczenie. Dla zobrazowania: aby materiał przyniósł przychód ze streamingu na poziomie 12 tys. zł musiałby zostać odtworzony 2-3 mln razy”.

Jako Związek Zawodowy Muzyków RP zrzeszający głównie muzyków freelancerów, w tym muzyków sesyjnych z całą mocą oświadczamy, że powyższy akapit jest nieprawdziwy. Wysokość podanych stawek z pewnością nie można określić jako „średnie”. Mogą się zdarzyć incydentalnie w projektach wysokobudżetowych największych gwiazd polskiej sceny muzycznej. Średnia stawka jest zdecydowanie dużo niższa.

W przywołanym powyżej akapicie znalazło się jednak zdanie niezwykle ważne – obnażające „chorobę” mechanizmu przepływu pieniędzy w erze dominacji streamingu:

*„aby materiał przyniósł przychód ze streamingu na poziomie 12 tys. zł musiałby zostać odtworzony 2-3 mln razy”.*

W TYM WŁASNIE TKWI PROBLEM. Miliony odsłuchań potrzebnych do wygenerowania zauważalnego przychodu może osiągnąć tylko artysta tworzący muzykę pop. Czy wydawcy zrzeszenia w ZPAV nie zauważają tego problemu? Czy „przemysł muzyczny” XXI w. ma koncertować się tylko i wyłącznie na rozrywce, a twórców gatunków muzyki poważnej skazać na funkcjonowanie w świecie twórczości amatorskiej? Podana liczba odtworzeń potrzebna do osiągnięcia wynagrodzenia podanego w powyższym zdaniu potwierdza również fakt, że streaming nie może być traktowany jako „nowoczesna forma wydawania płyt”, ponieważ nawet w czasach gdy płyty sprzedawały się w wysokich nakładach, próg miliona sprzedanych płyt dostępny był dla największych światowych gwiazd estrady, które z tego tytułu otrzymywały milionowe honoraria.

Związek Zawodowy Muzyków RP stanowczo nie zgadza się ze stanowiskiem ZPAV. Idąc śladem kolegów wydawców ośmielamy się napisać, że **W IMIENIU PRZEMYSŁU MUZYCZNEGO APELUJEMY O POZOSTAWIENIE w projekcie ustawy (projekt z dnia 4 stycznia 2023 r. o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz niektórych innych ustaw, numer z wykazu: UC103) artykułu 86<sup>1</sup>, przewidującego niezbywalne prawo do dodatkowego wynagrodzenia artystów wykonawców z tytułu streamingu nagrań muzycznych**, gdyż w pełni realizuje to zapis Rozdziału 3 Artykułu 18 Dyrektywy. W naszej ocenie zaproponowany przepis uwzględnia umieszczony w przywołanym rozdziale Dyrektywy wymóg sprawiedliwej równowagi praw i interesów.

Zarząd ZZM RP w składzie: Wanda Kwietniewska, Krystyna Prońko, Maciej Zieliński, Ryszard Wojciul, Leszek Biolik, Wojciech Wójcicki, Jacek Królik



Związek Zawodowy Muzyków RP,  
ul. Chmielna 2 lok. 31, 00-020 Warszawa  
Nip 946-266-09-42, REGON 364755127  
e-mail: [biuro@zzmrp.pl](mailto:biuro@zzmrp.pl), [www.zzmrp.pl](http://www.zzmrp.pl)  
tel. 660724146